

denci, wszyscy solidaryzujący się z tą walką i popierający ją czynnie i moralnie.

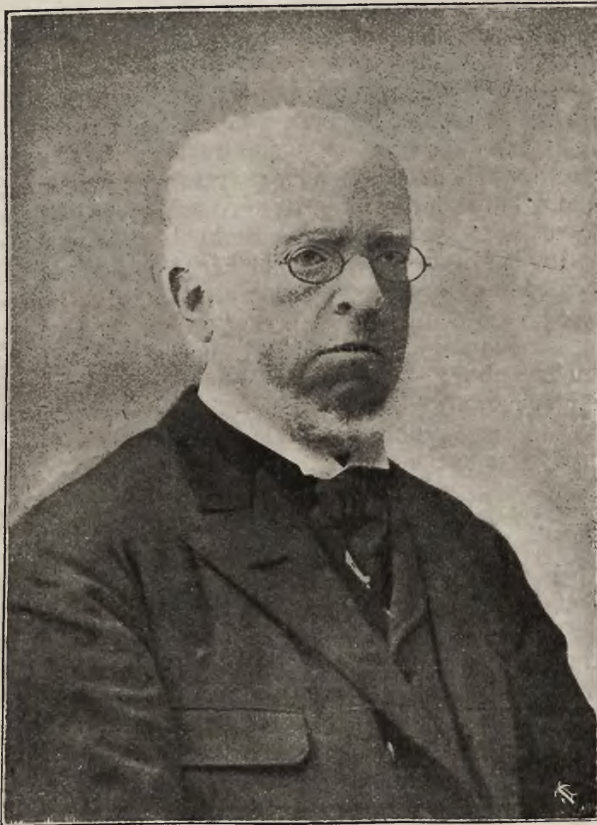
Ruch wolnościowy ogarnął w Rosji teraz tak szerokie koła, że zwycięstwo musi być po jego stronie. Ruch ten ma taką moralną przewagę, że zadecyduje on wkrótce o losach Rosji i o losach tych wszystkich narodów, jęczących w niewoli carskiej, a powstających do walki o swe prawa.

Maksym Gorkij był oddawna jednym z wido- mych bojowników wolności! Imię jego znane było wśród najszerszych warstw, jako nie tylko wybitnego pisarza i dramaturga, ale jako gorącego i żarli- wego rewolucjonisty. To też z chwilą, gdy walka na ulicach Petersburga wybuchła, rząd carski wy- siłał się, by ująć przywódców, których znaleźć spo- dziewał się w szeregach liberalnej inteligencji. Aresztowano wtedy wiele osób ze świata dzien- nikarskiego i literackiego, a między aresztowanymi znalazł się i Maksym Gorkij. Wsadzono go do więzienia i traktowano na równi z siedzącymi tam opryszkami i rzezimieszkami. Nie pozwolono mu pozostać w swym ubraniu, lecz ubrano go w aresz- tanckie. Strawy nie pozwolono mu przyno- sić z domu, lecz zmuszano go odżywiać się ja- dłem więziennym. Nie pozwolono mu zajmować się pracą literacką, a wszystko robiono, by więźniowi wyrządzić jak najwięcej przykrości!

Sama cela więzienna, w której siedział, była tak niehygieniczna, że w dwa tygodnie po aresz- towaniu Gorkij zachorował na tyfus. Nawet żonie nie pozwolono się widywać z mężem!

Cały świat cywilizowany wystąpił w obronie słynnego pisarza i wszyscy domagali się uwolnienia Gorkiego. We wszystkich krajach europejskich zbierano podpisy w celu wydobycia z więzienia jednego z najzaciejszych obywateli narodu rosyj- skiego, ale rząd carski był nieugięty i mimo opinii całego świata Gorkiego nie uwolnił.

Rycina nasza przedstawia, jak żona Gorkiego przybyła do więzienia, by widzieć się z mężem. Żandarmi wyprowadzają z celi Gorkiego, ubranego w więziennie odzienie, do przedziału, oddzielonego



Śmierć nadwornego malarza pruskiego: Adolf Menzel zmarł niedawno w Berlinie artysta.

kratą żelazną. Smutek bije z twarzy więźnia, smutek nie z powodu tego, że go osadzono w więzie- niu za poświęcenie, z jakim walczył o prawa na- rodu, smutek, że zabrano mu nawet okrucy tej swobody i wolności, jaką się cieszył przed areszto- waniem, że spętano go i przemocą gwałtu odebra- no mu wszystkie prawa, jakie mieć musi ten, kto naprawdę czuje się człowiekiem.

Śmierć nadwornego malarza pruskiego.

Są pewne fenomena w sztuce, które, jeżeli nie imponują nam nawet siłą twórczości — w zadzi- wienie wprawiają niespożytością swych zdolności i wytrwałością w tworzeniu. — Są to oczywiście przeciętne siły, które nie zdobyły się nigdy na stworzenie pomnikowego dzieła mogącego zapewnić nieśmiertelność ich twórcom lub stanowiącego pe- wien znamienny etap w dziejach sztuki.

Jednym z takich pilnych, wyszkolonych praco- wników — w dziedzinie malarstwa — był świeżo zmarły w Berlinie „nadworny“ malarz Adolf Menzel.

Menzel dożył bardzo późnego wieku, liczył bo- wiem lat blisko 90. Sława jego nie przekraczała granic jego ojczyzny, urodził się, tworzył i umarł w Prusiech. Jego prace obiegiły Niemcy — inte- resowano się nimi nawet chwilowo i za granicą. Znaczenie jednak swojej artystycznej marki za- wdzięcza nie tyle może talentowi swemu, ile fa- worowi dworu pruskiego.

Jego malowidła odnoszą się przeważnie do hi- storyi niemieckiej — ściślej mówiąc do historyi dworu niemieckiego. Najlepszym dowodem prace jego, które pozyskały duży rozgłos w Niemczech. Wymienimy tu tylko najlepsze: jak: „Fryderyk Wielki przy stole w gronie przyjaciół“, „Stary Fryc“, „Jenerał Ziten“, „Król Fryderyk popisujący się wobec dworu grą na flecie“ i t. p.

Co do rodzaju twórczości swojej był Menzel natu- ralistą. Obrazy jego noszą na sobie piętno wypracowa- nia pilnego, bystrej obserwacji, nie ma w nich jednak śladu polotu poetyckiego i fantazyi, cechującej prawdziwych mistrzów pędzla.

Śmierć Menzla była wypadkiem dnia w Berli- nie. Nadwornemu malarzowi trzech pokoleń cesar- skich — złożył Wilhelm osobiście hołd pośmiertny a nawet przy eksportacji zwłok był obecnym.

„Mistrz“ zostawia po sobie pewną lukę w sfe- rach dworskich Berlina. Sztuka niezależna od fawo- rów i kaprysów władców tego świata — przejdzie nad nim prędko do porządku.



Maxym Gorkij w więzieniu: Żona Gorkijego, przybyła w celu odwiedzenia chorego męża w więzieniu, rozmawia z nim pod strażą żandarmów.